

Warszawa, dnia 19.02.1993 r.

Ks. mgr Bogusław Wróbel

ul. Kościelna 1
32-410 DOBCZYCE

Wielebny Księżu,

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem list Księdza z dn. 5 lutego br., sędzę jednak że zaszło między nami nieporozumienie.

W żadnym razie nie można z mojej wypowiedzi wyciągnąć wniosku, że jestem zwolennikiem dopuszczalności aborcji, a tym bardziej wniosku, że istnieją przypadki kiedy dokonanie sztucznego poronienia mogłoby być moralnie usprawiedliwione.

Moja wypowiedź dotyczyła bezpośrednio karalności kobiet, czyli tego, co ma być umieszczone w kodeksie karnym. Możliwe tu są trzy rozwiązania:

- 1) kobieta nie jest karana zarówno wtedy, gdy sztucznego poronienia dokonuje sama, jak też wtedy, gdy jej decyzję wykonuje lekarz,
- 2) kobieta jest karana w obu przypadkach,
- 3) kobieta jest karana tylko wtedy, gdy aborcji dokonuje sama.

Występuję zdecydowanie przeciwko wariantowi (3), gdyż stwarza on rażąca niezgodność normy prawnej z oceną moralną – w ocenie moralnej wina kobiety istnieje przecież w obu przypadkach, bez większej różnicy – nie ma podstaw do wyłączenia jednego z nich, i to z mocy prawa. Przypominam, że taki właśnie wariant penalizacji, z przyczyn których nie mogę zrozumieć, przewidziano w ustawie przygotowanej przez komisję sejmową.

Wariant (2) nie był w Sejmie rozpatrywany, nie wiem dlaczego.

W debacie senackiej wypowiedziałem się za wariantem (1), idąc tu zarówno za własnym przekonaniem, jak za wspomnianą przeze mnie wypowiedzią Księdza Prymasa ze stycznia 1992 r. (w wywiadzie dla Życia Warszawy z dn. 10/11 stycznia 1992 r. Ks. Prymas stwierdził: "nigdy nie postulowaliśmy karania kobiet") oraz za propozycją

ustawową Komisji Episkopatu do Spraw Rodziny ze stycznia 1991 r., także wspomnianą w Senacie.

W żadnej także spośród wypowiedzi Ojca Świętego, a są one przecież bardzo stanowcze i klarowne, nie znalazłem zdania na temat karania kobiet.

Moja wypowiedź w Senacie miała także wątek ogólniejszy, mniej konkretny, mówiący o relacji między moralnością a tzw. prawem stanowionym. Nawiązywałem tu do artykułu O. Macieja Zięby, OP, pt. "Wiara – nie ideologia", zamieszczonego w Tygodniku Powszechnym z dn. 27 września ub.r. To na tym właśnie gruncie można np. zauważyć, że pojedynek był zawsze potępiany przez Kościół (niezmiennosc nauki moralnej), a przecież dopiero od niedawna jest absolutnie zabroniony przez prawo stanowione (rozwoj zrozumienia moralności).

Powracam do problemu ochrony życia, bo to przecież najważniejsze w tej korespondencji. Problem złożony, wymagający głębokiego zrozumienia i działań społecznych. Zajmowała się nim od tej strony m.in. Prymasowska Rada Społeczna, stąd też pozwalałam sobie przesłać Księdzu zbiór dokumentów Rady z lat 1986–90. Załączam także stenogram z Senatu – jest wygodniejszy niż zapis video.

Łączę wyrazy szacunku

W. Fiedor